



PRZYGODNIK

Rok XIII numer 4 (148)

Biuletyn Klubowy

Kwiecień 2013 r.

Kwiecień - miesiąc ten znany był kiedyś pod nazwą **łżykwiat**, co znaczy łgający i łudzący pierwszymi kwiatami wyrastającymi z ziemi pod wpływem wiosennego słońca.

W ciągu kwietnia dzień wydłuża się prawie o dwie godziny i jego długość wynosi blisko 13 godzin. Przeważnie na początku tego miesiąca ostatecznie zanikają wszystkie zimowe pozostałości: rzeki uwalniają się od lodu, na polach i w lasach topnieją ostatnie resztki śniegu. Na ogół jest to nadal miesiąc chłodny. Nawet jeśli dzień jest ciepły, to wieczory i poranki potrafią być zimne. Czasami zdarzają się jeszcze przymrozki.

Kwiecień, jak to zresztą wynika wprost z jego nazwy, jest miesiącem **kwitnienia**. Zwłaszcza w jego drugiej połowie rozkwitają liczne drzewa, krzewy oraz byliny. Również świat zwierzęcy jest pełen zmian,

związanych z tą porą roku. Wiele zwierząt zmienia strój zimowy na letni. Przylatuje wiele ptaków zimujących na południu. Kwiecień jest miesiącem powrotu bocianów, jaskółek i wilg. Liczne gatunki ptaków odbywają gody. W ciepłe dni pola, ogrody i lasy pełne są radosnych odgłosów ptactwa. Również powoli budzi się do życia świat owadów. Pod wpływem jeszcze słabych promieni słońca

pojawia się coraz więcej ich gatunków. Niektóre odbywają już swe loty godowe. Pojawiają się motyle: cytrynek, rusałka, bielonek kapustnik i wiele innych. W ogrodach zauważa się już pszczoły i trzmiele. Coraz liczniej pojawiają się obudzone już w marcu z zimowego snu biedronki.

W ogrodach kwitną kwiaty cebulkowe, pojawiają się ciemnoniebieskie szafirki, żółte narcyze oraz różnokolorowe bratki. Na trawnikach można już zauważyć stokrotki i żółte kwiaty mniszka lekarskiego. Zaczynają się pojawiać pierwsze liście na drzewach i krzewach. Kwitną również krzewy

ozdobne: migdałowce przyozdabiają się w drobne różowe kwiatki, forsycje okrywają się chmurą żółtego kwiecia, kwitnie intensywnie pachnąca czeremcha. Na kasztanowcach zaczynają pękać wielkie i lepkie pąki, z których wysuwają się srebrzyste i kosmate liście. Również na bzach zaczynają się pojawiać pierwsze liście. Przez cały miesiąc pięknie kwitną w ogrodach i sadach drzewa owocowe. Pierwsze zakwitają morele, później brzoskwinie, czereśnie, śliwy i wiśnie. Kwitnienie drzew pestkowych przeciąga się aż do miesiąca maja. Niejednokrotnie zaczynają kwitnąć grusze, a czasami również wczesne odmiany jabłoni.

W końcu kwietnia szpaki zakładają swe gniazda w dziuplach drzew i w budkach lęgowych.

W podobny sposób swe gniazda budują sikorki. Jaja składają gawrony, kawki, sroki, zięby, wróble, pliszki siwe, kosy, kopciuszkę, pleszki oraz dzierzby.

W połowie miesiąca przylatują pierwsze jaskółki najpierw dymówki, a kilka dni później oknówki. Pod koniec miesiąca pojawia się w sadach i zaroślach król ogrodowych śpiewaków - słowik. Również w końcu miesiąca przylatuje kukułka. Ptak ten nie zakłada gniazda, lecz podrzuca jaja innym ptakom.

Zielone pola ozimin

zaczynają pod wpływem wiosennego słońca żywiej się zielenić. Rolnicy zaczynają siał owies i jęczmień jary oraz jarą pszenicę. Pod koniec miesiąca wysiewają buraki, kukurydzę oraz sadzą ziemniaki. Wszelkim pracom w polu towarzyszy nieodłączny i pełen uroku śpiew skowronków.

Na podmokłych łąkach złocą się masowo kwitnące kaczeńce. Zakwita również rzeżucha łąkowa. Jej drobne, białe kwiatki powodują, że cała łąka jest w bieli. Liczne kretowiska świadczą o tym, że krety rozpoczęły poszukiwanie pokarmu.

W lasach liściastych liście jeszcze się nie rozwinęły ale za to w pełni rozkwitu są teraz wszystkie rośliny

***Kwiecień stary pleciuga same bajdy plecie:
że kotki za płotem a to... bazie przecież.***

***Opowiada, że zima ukryła się w sadzie
i na młode drzewka czapy śnieżne kładzie.***

***A toż śliwy i jabłonie obsypane kwieciem!
A kwiecień - bajtuda swoje plotki plecie...***

Teresa Chwastek-Latuszek

runa leśnego. Masowo kwitną w tym czasie m. in.: błękitna przylaszczka, purpurowe kokorycze, białe zawilce, różowy wawrzynek wilczętyko, czerwono-niebieskie miodunki, ciemnofioletowe fiołki, jasnoniebieski barwinek, biały szczawik zajęczy. Zaczynają kwitnąć drzewa: brzozy, wiązy, olchy, topole, wierzby, graby i jesiony. Czasem w bardziej nasłonecznionych miejscach lasu liściastego można spotkać owocniki pierwszych wiosennych grzybów smardzy stożkowatych. Są to grzyby o doskonałym smaku, niestety rzadko spotykane. W lasach szpilkowych pojawiają się łany kwitnących borówek. Ich drobne kwiaty mają czerwono-zieloną barwę.



Smardze

Ciche dotąd lasy zaczynają wypełniać się ptactwem. Pojawiają się świstunki, kłaskawki, mysikróliki, sikorki sosnowki, sikorki czubate, raniuszki, mazurki, kowaliki, muchołówki, lelki kozodoje, drozdy, dudki, kukułki, gile i czyżyki.

Oto garść przysłów ludowych, które charakteryzują miesiąc kwiecień:

- Kwiecień, plecień, bo przeplata, trochę zimy, trochę lata... pół wiosenny, pół zimowy, nie każdemu bywa zdrowy... to zaświeci błyskawicą, to zasypie twarz śnieżycą.
- Kiedy w kwietniu słońko grzeje, wtedy chłop nie zubożeje.
- Czasem kwietnia pora letnia, człeka zwiedzie, w zimę zjedzie.
- Gdyby w kwietniu nie padało, to owoców będzie mało.
- Choć i w kwietniu słońko grzeje, nieraz pole śnieg zawieje.
- Ciepły kwiecień, mokry maj, będzie żytko jako gaj.

Joanna Burtnik

100-lecie parafii Świętego Krzyża w Kielcach

W niedzielę 27 stycznia 2013r. wraz z kolegą Jurkiem Moćko znanym radiestetą wybraliśmy się do Kościoła Podwyższenia Krzyża Świętego w Kielcach przy ul. 1 Maja 57 na uroczystość obchodów 100-lecia tej parafii. O godz. 12:30 odbyło się spotkanie młodzieży z regionu (m.in. z Daleszyc) z Madzią Buczek - założycielką Podwórkowych Kółek Różańcowych Dzieci.

O godz. 13:00 rozpoczęła się uroczysta Msza Święta, której przewodniczył ksiądz biskup Marian Florczyk. Licznie uczestniczyły w niej dzieci i osoby niepełnosprawne, zaproszone na tą mszę w sposób szczególny. Po mszy, młodzieżowy zespół z Niewachłowa wsparty chórem męskim przepięknie śpiewał kolędy. Znaczna część uczestniczących w mszy pozostała w kościele przylączając się do kolędowania i nagradzając wykonawców wielkimi brawami. Po kolędowaniu, ksiądz Jerzy Szkiert - organizator uroczystości zaprosił wszystkich na plac obok kościoła na dalszą część uroczystości. Symboliczne puszczenie 13-tu gołębi przez kieleckich oficjeli: Prezydenta miasta Kielce - Wojciecha Lubawskiego (w towarzystwie żony), Starosty Kieleckiego - Zdzisława Wrzałkę i senatora - Krzysztofa Słonia zakończyło "duchową" część uroczystości. Liczni sponsorzy przygotowali "coś dla ciała" - gorący żurek, kielbaski z grilla i ciasta. Przy zimowej pogodzie, gorące dania cieszyły się wielkim powodzeniem. Imprezę zakończyły występy zespołu "Ariane" oraz aktorów teatrów "Kubuś" i Stefana Żeromskiego, które oglądała nieliczna już, przetrzebiona przez zimno publiczność.

100-lecie kościoła i parafii to niewiele w porównaniu do okolicznych kościołów: na Karczówce, w Chełmcach, Tumlinie, Ćmińsku (nie mówiąc już o najstarszych kościołach kieleckich: Św. Wojciecha i Kolegiaty) chlubiących się wielowiekową historią. Ale dzieje tej parafii są jednocześnie dziejami mieszkańców i rodzin zamieszkujących północno-zachodnią część Kielc i okoliczne wioski. Jedną z tych rodzin jest moja, zarówno od strony ojca jak i matki. Dlaczego i jak powstała parafia Św. Krzyża?

Od XII wieku biskupi krakowscy byli właścicielami "klucza kieleckiego". Terytorialnie pokrywał się on z parafią Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny funkcjonującej przy kolegiacie kieleckiej. Parafia ta była bardzo rozległa i obejmowała miejscowości znajdujące się w granicach rzeki Belnianki od wschodu, Czarnej Nidy od południa i Bobrzy od zachodu. Od północy terytorium parafii zamykał pas wzgórz klonowskich i łysogórskich. W roku 1573 do "klucza kieleckiego" należało aż 35 wsi.

Rzeki Bobrza i Biała Nida były rzekami granicznymi między biskupstwem krakowskim a biskupstwem gnieźnieńskim. Ta granica przetrwała do 1805 roku do

utworzenia biskupstwa kieleckiego. Do tego więc roku parafie Piekoszków, Chełmce, Chęciny, Ćmińsk miały biskupa w Gnieźnie, a takie jak Kielce, Tumlin i Zagnańsk w Krakowie. Po powołaniu przez papieża Piusa VII nowej diecezji z siedzibą w Kielcach, kielecki kościół kolegiacki stał się katedrą, do parafii katedralnej należało miasto Kielce i kilkanaście okolicznych wiosek. Na przełomie XIX i XX wieku nastąpiły zmiany w okręgu parafialnym kieleckiej parafii katedralnej. Powstały wówczas dwie nowe parafie na terenie Kielc. W 1889 r. utworzono parafię pod wezwaniem Świętego Wojciecha przy ówczesnym kościele cmentarnym. Ponadto w 1902 podjęto inicjatywę zorganizowania w Kielcach parafii Św. Krzyża. Z podobną inicjatywą wybudowania świątyni - synagogi przy ul. Nowowar-szawskiej wystąpiła również gmina żydowska. Reakcją rosyjskich władz gubernialnych na te inicjatywy była decyzja o budowie drugiej w mieście cerkwi - przy ul. Chęcińskiej. Tak więc w pierwszych latach XX wieku jednocześnie na terenie Kielc budowano trzy świątynie. Wszystkie projektował Stanisław Szpakowski - ówczesny pomocnik inżyniera architekta guberni kieleckiej. Najszybciej wzniesiono cerkiew pod wezwaniem Św. Mikołaja (1902-04). Nieco dłużej trwała budowa synagogi (1902-09). O wiele więcej bo niemal pół wieku trwała budowa kościoła Św. Krzyża. Warto dodać, że ostatnim obiektem zaprojektowanym przez Stanisława Szpakowskiego w 1925 r. był dom księży emerytów.

Historia budowy kościoła Św. Krzyża (w znacznym skrócie):

- 1902 - ks. biskup ordynariusz Tomasz Kuliński ustanawia miejsce kościoła Św. Krzyża przekazując 7 tyś. rubli (Mojżesz Pfafer na budowę synagogi przekazał w tym czasie działkę i 20 tyś. rubli),
- 1903 - wykupienie placu pod budowę,
- 1904 - początek budowy rozpoczętej przez przedsiębiorstwo Ludwika Klimy, pracami kierował jako przedstawiciel kurii ks. proboszcz E. Taylot,
- 1907-10 - przerwa w budowie po śmierci ks. biskupa Tomasza Kulińskiego.
- Od 1910 r. z polecenia nowego ks. biskupa ordynariusza Augustyna Łosińskiego kontynuacja budowy, a 13 czerwca 1913 r. ks. Biskup tworzy tu nową parafię Św. Krzyża z pierwszym proboszczem ks. Stanisławem Zapałowskim (do tej pory wierni należeli do parafii katedralnej).
- Budowa kościoła przerywana I i II wojną światową, a także kryzysem gospodarczym lat 1931-33 została zakończona po 1945 r. Wykonano wtedy drzwi w kruchcie, centralne ogrzewanie, ułożono posadzkę, zakupiono nowe organy a także ołtarz główny i balustrady.

Budowa katolickiego kościoła była wielkim wydarzeniem dla wiernych. W budowę włączali się aktywnie okoliczni mieszkańcy, wspomagając ją datkami w miarę swoich możliwości finansowych lub czynnie uczestnicząc w budowie oferując swoją siłę roboczą. Całe kolumny furmanek z okolicznych wiosek zwoziły materiały pod budowę. Wśród nich był mieszkaniec Kostomłotów: Marcin Toporek - mój dziadek. Nowa parafia obejmowała północno-zachodnią część Kielc oraz sześć wiosek: Niewachłów, Kostomłoty, Miedzianą Górę, Laskową, Piaski i Gruchawkę.

Rok 1913 to organizacja parafii, ale w będącym w budowie kościele zaczęto odprawiać msze. Odbywały się chrzciny, śluby czy pogrzeby, zaczyna działać kancelaria parafialna. Pierwszymi dziećmi ochrzczonymi w parafii w dniu 13.11.1913 o godz. 11:00 byli: Maria Stanisława, urodzona 3 listopada o godz. 3:00 po południu przy ul. Starozagnańskiej 11, z ojca Juliana Majewskiego - mieszczanina i matki Bolesławy z Matusiaków, jej rodzicami chrzestnymi byli Ignacy Kowalski i Antonina Matusiak oraz Bolesław urodzony 6 listopada o godz. 11:00 w nocy przy ul. Niewachlowskiej pod nr 16 z ojca Stanisława Brożka - pracownika drogi żelaznej i matki Domicelli z Wionczków, a jego rodzicami chrzestnymi byli Jan Brożek i Marianna Wionczek. Ich akty urodzenia zostały spisane w języku rosyjskim, w dodatku archaicznym alfabetem dlatego odczytanie ich nie jest prostą sprawą.

25.02.1918 r. ks. biskup Łosiński przekazał kościół i parafię pod administrację Księżom Salezjanom. Decyzja ta została zatwierdzona przez Stolicę Apostolską na wieczne czasy 09.12.1919 r.

Towarzystwo Św. Franciszka Salezego założył duchowny włoski Św. Jan Bosko "ojciec i nauczyciel młodzieży" w 1859 roku w celu kontynuowania pracy z młodzieżą i dziećmi. Patron towarzystwa - Św. Franciszek Salezy - francuski teolog i filozof z przełomu XVI i XVII wieku był znany jako ascetyczny kaznodzieja, przyjaciel ludzi ubogich, człowiek o nadprzyrodzonej uprzejmości i zrozumieniu ludzkich spraw. W roku 1877 Św. Franciszek Salezy został uznany za doktora kościoła przez Piusa IX, a w 1923 r. roku Pius XI ogłosił go patronem dziennikarzy i katolickiej prasy, jest on także patronem poetów i osób niesłyszących - rozwinął język migowy.

Salezjanie przybyli do Polski w 1898 roku. Pierwszą ich placówką był zakład w Oświęcimiu. Podstawowym wymiarem realizacji powołania salezjanów jest praca wśród młodzieży, przede wszystkim biednej i zaniedbanej moralnie, a wzorem jest życie Św. Jana Bosko - kapłana z Turynu.

c.d.n.

Andrzej Toporek

Niedziela Palmowa

Niedziela Palmowa czyli Niedziela Męki Pańskiej to wielkie wspomnienie przybycia Pana Jezusa do Jerozolimy i powitania jakie z oliwnymi i palmowymi gałązkami w rękach zgotowali Mu mieszkańcy. Dzisiaj pozostała jedynie tradycja, bo gałązki palmy wyparte zostały przez nieco inne palmy. Bardziej strojne i często robione własnoręcznie - są kolorowe, z bibuły, wstążek, nowo rozkwitłych gałązek wierzby, bukszpanu i innych budzących się do życia krzewów.

W Niedzielę Palmową wierni przychodzą do kościołów z palmami. W Kościele Rzymsko-Katolickim odbywają się z tej okazji tradycyjne procesje. W wielu parafiach organizowane są również konkursy na najpiękniejszą lub największą palmę. Taki właśnie konkurs na najładniejszą palmę wielkanocną odbył się m.in. w kościele parafialnym p.w. św. Marcina biskupa w **Grywałdzie** koło **Krościenka**. Pojechałam tam 24 marca na uroczystości Niedzieli Palmowej z kilkunastoosobową wycieczką Klubu "Przygoda".

Grywałd to wieś położona w woj. małopolskim, będąca sołectwem w gminie Krościenko nad Dunajcem. Miejscowość ta występuje w dokumentach po raz pierwszy w roku 1330 jako Grünewald, czyli Zielony Las.



Kościół parafialny p.w. św. Marcina biskupa w Grywałdzie

Główną atrakcją Grywałdu jest XV-wieczny gotycki kościół drewniany pw. św. Marcina. Legenda mówi, że na miejscu dzisiejszej świątyni znajdować się miała pogańska gontyna - pogańskie miejsce spotkań i modlitw. Miejscowość znajduje się na małopolskim Szlaku Architektury Drewnianej.

Tegoroczne procesje odbywały się w warunkach atmosferycznych pasujących bardziej do świąt Bożego Narodzenia niż zbliżającej się Wielkanocy. Jak wiemy niepodzielnie panowała ostra i mroźna zima. Tak też było w Grywałdzie.



Grywałdzkie palmy

Parafianie, do konkursu na najpiękniejszą Palmę Wielkanocną zgłosili około 40 palm. Komisja pod przewodnictwem proboszcza Józefa Bani, oceniała je w dwóch kategoriach: palm wysokich oraz drzewkowych. Przy ocenie pod uwagę brano przede wszystkim dobór odpowiednich ozdób nawiązujących do tradycji:

... a tradycja mówi, że palmy wysokie zwykle chodzili święcić kawalerowie, natomiast drzewkowe, które miały bardzo dużo ozdób, najczęściej przynosiły do kościoła dziewczęta.

Przyniesione przez parafian palmy prezentowały się imponująco a ich wykonanie wymagało dużo trudu i misternej pracy - naprawdę było co podziwiać. Większość z nich oceniona była równorzędnie. Było jedno pierwsze miejsce i wiele równoległych: drugich i trzecich - zwłaszcza dla palm wykonanych przez dzieci i młodzież.

Po uroczystościach niedzieli palmowej zwiedziliśmy drewniany, zabytkowy kościół p.w. św. Marcina. Z punktu widokowego podziwialiśmy panoramę Tatr i Pienin a następnie udaliśmy się do miejscowości Jaworki. Na miejscu wyruszyliśmy na zimowy spacer przez Wąwóz Homole. Wąwóz ten w zimowej scenerii i przy pięknej, słonecznej pogodzie wyglądał bajkowo i urokliwie. Wbrew pozorom spacer nie był łatwy gdyż trzeba było brnąć w głębokim śniegu oraz uważać na śliskie kamienie i pękający lód.

Wycieczkę prowadził kol. Jarosław Leszczyński, który tradycyjnie powiódł nas w ciekawe i niezbyt często odwiedzane miejsca.

Joanna Burtnik

Radosne ALLELUJA

Wielkanoc to święto upamiętniające zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Przyjrzyjmy się polskim tradycjom i obyczajom wielkanocnym:

- **Wiosenne porządki**

Okres przedświąteczny kojarzy nam się zawsze z wielkimi porządkami w domu. Mycie okien, trzepanie dywanów, szorowanie podłóg to typowe czynności, które wykonuje się przed Wielkanocą. Jednak świąteczne porządki mają także charakter symboliczny, gdyż wymiatając brud wymiatamy tym samym wszelkie zło i pozostałości zimy.

- **Niedziela Palmowa**

Palmy wielkanocne przygotowuje się z wierzby, która zgodnie z tradycją jest symbolem nieśmiertelności duszy. Obecnie wielkanocne palemki ozdabiane są suszonymi kwiatami, ziołami czy piórkami różnych kolorów. Dawniej, w Niedzielę Palmową wszyscy bili się wzajemnie brzożowymi wtkami - miały one wypędzić z ciała choroby i złe uczynki.

- **Pisanki**

Malowanie pisanek to chyba najpopularniejsza tradycja wielkanocna, gdzie ozdabiamy i kolorujemy skorupki jajek. Tworzyć pisanki można na wiele sposobów, najprostszym z nich jest zanurzanie jajek w wodzie, w której znajduje się barwnik. Pisanki można także oklejać, malować lakierem do paznokci bądź wyskrobywać koronkowe wzory ostrym narzędziem na skorupce.

- **Potrawy na Wielkanoc**

Kolejną tradycją wielkanocną jest oczywiście przyrządzanie potraw. Na stole, podczas świąt muszą pojawić się wszystkie te, których nam brakowało podczas trwania Wielkiego Postu. Świętując okres Wielkanocy na stołach nie może zabraknąć żurku z białą kiełbasą i kawałkami jajka. Do tradycji wielkanocnej należy także pieczenie babek oraz mazurków.

- **Wielkanocny koszyk**



Według tradycji, Wielka Sobota to okres radosnego oczekiwania i tego dnia należy poświęcić koszyczek z jedzeniem. W takim wielkanocnym koszyku nie powinno zabraknąć baranka - symbolu zmartwychwstania, wędlin - symbolu kończącego się postu, jajka - symbolu narodzenia czy masła - symbolu dobrobytu. Do koszyczka wkłada się także sól i pieprz, chleb oraz ozdoby takie jak kolorowe pisanki i kurczaczki.

- **Śniadanie wielkanocne**

Tradycją wielkanocną jest świąteczne śniadanie w Wielką Niedzielę, podczas którego uroczyście dzielimy się z domownikami jajkiem i konsumujemy poświęcone w Wielką Sobotę pokarmy.

- **Śmigus Dyngus**



Śmigus-dyngus to zwyczaj, zabawa polegająca na oblewaniu się wodą. Obchodzimy go w poniedziałek, w drugi dzień świąt. Według tradycji wszystkie panny oblane w Śmigus Dyngus miały większe szanse na zamążpójście.

- **Gaik - maik**

Dawnym obrzędem wielkanocnym i witającym wiosnę był Gaik - maik, odbywający się we wtorek po Wielkiej Nocy. Polegał on na tym, że dziewczęta i chłopcy stroili gałąź sosnową lub całą choinkę we wstążki, kwiaty, dzwonki i inne świecidełka. Czasami na szczycie drzewka przywiązywali lalkę jako symbol królowej wiosny. Następnie, z tak ustrojonym drzewkiem chodzili od domu do domu śpiewając piosenki i winszując przybycie "nowego lata".

Joanna Burtnik

Wspomnienia z wielkanocnego rajdu KTP „Przygoda”

Ten rok kalendarzowy **1 kwietnia** przyniósł nam zestawienie dwóch świąt - z jednej strony był to **poniedziałek wielkanocny** czyli inaczej **Śmigus Dyngus** a z drugiej **Prima Aprilis** - światowy dzień żartów. Oba te święta, choć rzadko obchodzone razem, mają bardzo podobny charakter - ich celem jest zrobienie psikusa drugiej osobie: oblanie kogoś wodą lub wprowadzenie go w błąd.

Właśnie 1 kwietnia, nie zważając na zimowe psikusy pogodowe, wybraliśmy się na świąteczny spacer. W wycieczce uczestniczyło siedmioro klubowiczów. Wprawdzie na zbiórkę zgłosiła się jeszcze koleżanka Ula Zychowicz ale tym razem razem udzieliła nam jedynie błogosławieństwa.

Wielkanocny rajd po Kielcach i okolicach prowadził kol. Piotrek Garecki. Trasa naszej wędrówki biegła od Placu Stefana Żeromskiego, poprzez park miejski i Skwer Harcerski, rez. Kadzielnia do Stadionu a dalej poprzez Białogon i Górę Brusznia w okolice Karczówki, gdzie zakończyliśmy marsz - razem ok. 14 km.

Ponieważ tradycji musiało stać się zadość, nasz szeryf Piotrek oblał nas wodą podczas odpoczynku w parku linowym. Przyznać mu trzeba, że przy takiej pogodzie wykazał się dużym rozsądkiem bo przypominał raczej księdza z kropidłem niż dyngusowego „oblewacza”.

Na trasie mijaliśmy wiele osób, które jak my postawiły na aktywny odpoczynek w plenerze: biegaczy, spacerowiczów, osoby na nartach biegowych a nawet wspinaczy na lodospadzie w rezerwacie Kadzielnia. Na próżno szukaliśmy śladów nadchodzącej wiosny. Wyjątkiem był mój zielony kapelusz, którego uczestnicy wycieczki trochę mi zazdrościli ;-)



Wielkanocny spacerek upłynął nam w miłej atmosferze i mimo tęsknoty za wiosną po raz kolejny można było zachwycić się zimą - las zasypyany świeżym śniegiem wyglądał bardzo urokliwie.

Joanna Burtnik

ZAPOMNIANY PATRON POLSKI I PRZEJAWY JEGO KULTU W ŚWIĘTOKRZYSKIEM

Świętym, o którym będzie mowa w niniejszym artykule jest Florian, powszechnie znany jako patron strażaków. Św. Florian urodził się w 2 poł. III w. w Cetium (dzisiejsze Zeiselnauer w Dolnej Austrii). Był dowódcą oddziału w wojsku rzymskim. W czasach krwawych prześladowań chrześcijan za panowania cesarza Dioklecjana, za odmowę złożenia pokłonu pogańskim bogom został skazany na śmierć. Przywiązano mu kamień u szyi i strącono do rzeki Enns w Lauriacum (ob. Lorch). Egzekucja miała miejsce 4 maja 304 r. Następnie, Święty objawiał się kobiecie noszącej imię Waleria, która potajemnie pochowała jego ciało. Na miejscu jego pierwszego pochówku miało powstać opactwo benedyktynów St. Florian. W trakcie najazdu Węgrów na obecną Austrię (906 r.) benedyktyni wywieźli ciało św. Floriana do Rzymu, gdzie zostało złożone w kościele św. Wawrzyńca i Szczepana. Przebywały tam aż do 1184 r. kiedy to zostały sprowadzone do Polski. Inspiratorem tego przedsięwzięcia był książę krakowski Kazimierz Sprawiedliwy i tamtejszy biskup Gedeon. Genezy sprowadzenia relikwii tego świętego należy szukać w fakcie braku tego typu świętości w XIII stuleciu w naszej ojczyźnie. W tym czasie posiadaliśmy zaledwie grób św. Wojciecha w Gnieźnie. Biskup krakowski - Stanisław ze Szczepanowa kanonizowany został dopiero w 1253 r. Chodziło również o uczynienie z Krakowa ośrodka konkurującego z Gniezmem posiadającym relikwie św. Wojciecha i to dawało widoki na utworzenie w Krakowie metropolii i arcybiskupstwa.

Dlaczego sprowadzono właśnie św. Floriana? Odpowiedź na to możemy znaleźć w legendzie. Gdy delegacja polska udawała się do Rzymu i w tamtejszych katakumbach wybierała relikwie, to wszystkie one się odwracały, także świętych diakonów Szczepana i Wawrzyńca, dając tym do zrozumienia, że nie chcą być przeniesione do kraju nad Wisłą. Aż tu wysunęła się z grobu ręka św.

Floriana i dał się słyszeć jego głos, w którym prosił, aby jego zrobić patronem kraju, gdzie stale płomienie gasić trzeba aby go nie pochłonęły. Ten legendarny fakt miał zadecydować o wyborze na patrona Polski właśnie św. Floriana. Przywiezione zwłoki umieszczono wpraw na Wawelu (1184 r.) obok grobu biskupa Stanisława, późniejszego świętego, by w 10 lat później przenieść je do ufundowanego przez biskupa Gedeona kościoła św. Floriana na Kleparzu zwanym także niekiedy Florencją od imienia patrona nowowzniesionej świątyni.

Kult ten rozszedł się nie tylko na terenie diecezji krakowskiej, ale rozprzestrzenił się także na obszar Wielkopolski, urastając do rangi kultu ogólnopolskiego. Nie trwało to jednak długo, gdyż rychło został on wyparty przez szybko rozwijające się nabożeństwo do świeżo kanonizowanego Stanisława ze Szczepanowa (1253 r.), który został uznany za głównego patrona Polski.

Dopiero w początkach XVI w. pod wpływem niemieckim św. Florian został uznany za patrona strażaków. Decydujący wpływ na to miał jednak wielki pożar Krakowa w 1528 r., który strawił znaczną część stołecznego grodu. Według legendy podczas tego pożaru miano widzieć św. Floriana w powietrzu z naczyniem wody, zalewającego kościół na Kleparzu jemu poświęcony. On też miał zgasić pożar Krakowa. Od tego też czasu św. Florian został uznany w Polsce powszechnie za patrona strażaków, którzy swoje święto obchodzą w jego dniu, tj. 4 maja. Św. Florian uważany jest za patrona strażaków w Polsce, Niemczech (zwłaszcza w Bawarii), Austrii, północnych Włoszech, w Czechach oraz na Węgrzech i Słowacji. Święty powszechnie przedstawiany jest w stroju żołnierza rzymskiego, w hełmie na głowie. W jednej ręce trzyma sztandar, a w drugiej naczynie, z którego leje wodę na płonący budynek. Nierzadko, zwłaszcza na oleodrukach, obok postaci świętego przedstawione jest koło młyńskie.

Kult tego świętego roztoczył szerokie kręgi na obszarze regionu świętokrzyskiego, który w momencie sprowadzenia do Polski jego relikwii wchodził w skład diecezji krakowskiej. Z inspiracji biskupa Gedeona ufundowano w Wąchocku w 1179 r. klasztor cystersów, którego świątynię poświęcono św. Florianowi. Również wezwanie floriańskie otrzymał kościół nowopowstałego klasztoru cysterskiego w Koprzywnicy. Również tytuł św. Floriana noszą świątynie w Korytnicy (gm. Sobków) i w Czarnicy

koło Włoszczowy gdzie nasz święty patronuje tamtejszemu kościołowi obok Matki Boskiej Wniebowziętej. Najmłodszy kościół noszący tytuł św. Floriana w naszym regionie znajduje się w Gartatowicach koło Kij i powstał w latach osiemdziesiątych XX stulecia. W całej Polsce kościołów poświęconych św. Florianowi jest około 30.

Mnóstwo natomiast możemy znaleźć tak w kraju jak i w Świętokrzyskim kapliczek, a zwłaszcza figur poświęconych św. Florianowi. Stawiano je na rynkach miast i ulicach wsi polecając jego opiece domy i cały materialny dobytek przed groźbą stale szalejących pożarów w sytuacji gdy zabudowa wsi a także większości miast była drewniana. W województwie świętokrzyskim figury św. Floriana możemy oglądać na rynkach takich miasteczek jak Włoszczowa, Bodzentyn, Pacanów i Sobków. Wyjątkowo w Stopnicy figura patrona strażaków postawiona została nie na rynku, ale za miastem, poza jego zwartą zabudową. Figura w Stopnicy pochodzi z 1806 r., w Bodzentynie z 1807 r., zaś w Sobkowie z 1816 r. Figur św. Floriana nie brak jest również na wsiach, bardziej narażonych na klęskę pożarów niż miasta. Najciekawsze z nich możemy oglądać w Mokrsku (1766 r.), w pobliżu kościoła oraz w Sancygniowie (1785 r.) z herbem margrabiów Myszkowskich.

W nadnidziańskiej Korytnicy, w której znajduje się kościół św. Floriana, stoi murowana kapliczka domkowa, w której wnętrzu znajduje się postument ustawionym nań posągiem tegoż świętego. W jednej ręce Florian dzierży czerwony sztandar z Orłem Białym - herbem Królestwa Polskiego a drugą leje wodę z naczynia na płonący dom.

Tradycyjnie w dniu św. Floriana (4 maja) po mszach św. odprowadzanych w ich intencjach w miejscowych kościołach, strażacy w pełnym galowym umundurowaniu idą ze swoimi sztandarami pod figury czy kapliczki św. Floriana, o ile takowe znajdują się w danych miejscowościach. Tam często śpiewają pieśń *Boże coś Polskę*, i niejednokrotnie (np. w Stopnicy) strażacy, którzy w ciągu minionego roku zasilili szeregi Ochotniczej Straży Pożarnej składają w tym miejscu przysięgę.

Jarosław Tadeusz Leszczyński

Wycieczki KTP „Przygoda” od 14.04 do 12.05.2013 roku

Lp	Data	Trasa	Przewodnik	Miejsce zbiórki
1.	14.04.13 (niedziela)	<u>Niewachłów II</u> - Gościniec Piotrowskiego - „Zapadnięta Karczma” - Górki Szczukowskie - Pietraszki - G.Grabina - <u>G.Dalnia</u> , ok. 10 km	Andrzej Toporek	przyst. MPK linii nr 36 ul. Żytnia godz. 8:50
2.	20.04.13 (sobota)	<u>Bocheniec</u> - Góra Czubatka - Grzywy Korzeczkowskie - Góra Rzepka - <u>Chęciny</u> , ok. 14 km	Lech Segiet	Dworzec BUS ul. Żelazna, godz. 7:35
3.	21.04.13 (niedziela)	<u>Karczówka</u> - Góra Brusznia - Białogon - Zalesie - Góry Zgórskie - Jaskinia Raj - Czerwona Góra (kamieniołom Zygmunówka) - Góra Zelejowa - <u>Chęciny</u> , ok. 20 km	Mirosław Kubik	przyst. MPK ul. Grunwaldzka (przy Szpitalu Wojew.) godz. 8:00
4.	28.04.13 (niedziela)	<u>Borków</u> - Trzemoszna - Góra Kamień - Białe Ługi - Niwy Daleszyckie - <u>Daleszyce</u> , ok. 13 km	Henryk Domagała	przyst. MPK linii nr 201 ul. Żytnia (po str.hali) godz. 9:00
5.	1.05.13 (środa)	<u>Ciosowa</u> - Porzeczce - rez. Barania Góra - Oblęgorek - <u>Strawczynek</u> - <u>Strawczyn</u> , ok. 13 km	Andrzej Toporek	do ustalenia
6.	4.05.13 (sobota)	<u>Pierzchnica</u> - Mrowia Góra (Naboż. Majowe przy kapł. św. Anny) - Skrzelczyce - Komórki - Znojów - <u>Borków</u>	Jarosław Leszczyński	przyst. MPK linii nr 201 ul. Żytnia (po str.hali) godz. 9:00
7.	5.05.13 (niedziela)	<u>Styków Iłżecki</u> - Zalew Brodzki - Krynki (rez. geol. SKAŁY, ściana skalna STOK, barokowy kościół) - <u>Brody Iłżeckie</u> (zabytkowy przelew wodny), ok. 12 km	Dariusz Zmorzyński	Dworzec PKP ul. Żelazna godz. 9:00
8.	11.05.13 (sobota)	47. Urodziny KTP "Przygoda"		
		Trasa I: <u>Zgórsko</u> - dolina Dobrzączki - Góra Zelejowa - <u>Chęciny</u> , ok. 10 km	Ryszard Łopian	przyst. MPK linii nr 19 ul. Jana Pawła II godz. 8:45
		Trasa II: <u>Korzecko</u> - Grzywy Korzeczkowskie - Góra Rzepka - <u>Chęciny</u> , ok. 6 km	Andrzej Sokalski	Dworzec BUS ul. Mielczarskiego godz. 10:30
	Trasa III: Spacer po Chęcinach, ok. 2km	Grażyna Dziółko	Rynek w Chęcinach godz. 11:00	
9.	12.05.13 (niedziela)	<u>Stopnica</u> - Góra Szubieniczna - Las Wolicki - Topola - Kotelnica - Sułkowice - G.Kapturowa - Szczaworyż, ok. 14 km	Jarosław Leszczyński	Dworzec PKS ul. Czarnowska 12 godz. 6:25

POLECAMY:

- **31.04/1.05** (wtorek/środa) - **IX Rajd Unijny**

Informacje o naszych wycieczkach ukazują się na stronach internetowych:

- www.pttkkielce.pl
- www.turysta.swietokrzyski.eu
- www.swietokrzyskie.pl
- www.wici.info

w lokalnej prasie:

- **Echo Dnia** (wydanie piątkowe)

Dostępne są również w godzinach pracy Biura Oddziału PTTK i Centrum Informacji Turystycznej.



„Przygodnik” - Biuletyn Klubu Turystów Piesznych „Przygoda”
Oddziału Świętokrzyskiego PTTK w Kielcach ul. Sienkiewicza 29
tel. 41 344-59-14, 41 344-77-43 e-mail: ktp.przygoda@op.pl



Redaguje: Piotr Garecki